



Cena 5zł

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 86 (11624)
Kraków, poniedziałek 30 IV, wtorek 1 V 1984 r.

Jutro spotykamy się na krakowskim Rynku

1 maja, o godzinie 10, spotykamy się na Rynku, gdzie odbędzie się tradycyjny wiec z okazji Święta Pracy. Od kilku dni trwają już w naszym mieście liczne spotkania i uroczystości.

W piątek uczestnicy II Ogólnopolskiego Rajdu Gwiazdowego Młodzieży Kolejarskiej „Poronin 84” ziożyli kwiaty pod pomnikiem Lenina w Nowej Hucie. Ponad 2 tysiące uczestników tej imprezy uczestniczyło w uroczystej akademii w hali Klubu Sportowego „Hutnik”.

Również w piątek, w sali Teatru „Bagatela” odbyła się śródmiejska akademii pierwszomajowa. W sobotę dokonano uroczystego wpisu do „Złotej Księgi Zakładów Pracy Zasłużonych dla dzielnicy Śródmieście”.

Wieczornice z okazji robotniczego święta odbywają się (Dokończenie na str. 2)

Najlepsze książki o Krakowie 1983 roku

„Cmentarz Rakowicki w Krakowie” i „Krakowskie czasopisma literackie...” otrzymały nagrodę ECHA

Po raz jedenasty nasza redakcja organizuje konkurs na najlepszą książkę roku o Krakowie. W konkursie oceniane są wyłącznie pierwsze wydania książek, które ukazały się w danym roku. W 1983 r. książek takich było 16. Spośród nich jury konkursu postanowiło przyznać nagrodę i miano najlepszej książki o Krakowie 1983 roku dwóm pracom: „Cmentarz Rakowicki w Krakowie” KAROLINY GRODZISKIEJ-ŌZOG, wydanej w serii „Cracovianów” przez Wydawnictwo Literackie oraz „Krakowskie czasopisma literackie drugiej połowy XIX wieku” ALEKSANDRA ZYGI, wydanej w tej samej oficynie.

Jury przyznało również dwa równorzędne wyróżnienia książkom: MARII RZEPISKIEJ „Władysław Łuszczkiewicz — malarz i pedagog” oraz JÓZEFA S. JAMROZA „Mieszczanska kamienica krakowska”. Ponadto wyróżnienie za najpiękniej wydaną książkę o Krakowie przyznano KRAJOWEJ AGENCJI WYDAWNICZEJ W KRAKOWIE za album „Kraków — rzeczywistość i fantazja” JANUSZA PODLECKIEGO (zdjęcia) i WIKTORA ZINA (tekst). Zgodnie z regulaminem konkursu wyróżnienie otrzymuje również wydawca nagrodzonej książki, w tym wypadku będzie to WYDAWNICTWO LITERACKIE, edytor obu nagrodzonych prac.

Jury tegorocznego konkursu pracowało w następującym składzie: Andrzej Magdon — redaktor naczelny „Echa Krakowa”.

Projekt nowych gwarancji ratowania zabytków Krakowa

To miasto nie jest tylko nasze

Z inicjatywy Prezydium RN i Ogólnopolskiego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa — prezydent miasta powołał specjalny zespół do opracowania projektu nowego dokumentu rządowego, który stworzy ma lepsze warunki ratowania zabytków Krakowa. Gronu naukowców i specjalistów z różnych dziedzin przewodniczył prof. Władysław

Muszyński i (jako zastępca) wiceprezydent dr Barbara Guzik. Opracowano projekt nowej uchwały Rady Ministrów wiążącej ściśle — i to jest bardzo cenne — odnowę zabytków z ochroną środowiska naturalnego. Przewiduje on stworzenie fundacji narodowej na odnowę Krakowa; zamówień rządowych na (Dokończenie na str. 2)

Do mieszkańców Krakowa i woj. krakowskiego

Już po raz dziewięćdziesiąty piąty klasa robotnicza całego świata, wszyscy ludzie pracy obchodzą swe Święto — 1 Maja. Dzień ten na trwałe wszedł do naszej historii, wiążąc się z najpiękniejszymi tradycjami klasowymi i narodowymi — wpięrow walki o niepodległość Polski, jej odrodzenie, potem o pracę i chleb, wolność, a po wyzwoleniu — walki o pokój i o powszechne rozbrojenie. Tegoroczne Święto Pierwszomajowe ma szczególnie charakter w tym roku bowiem obchodzimy 40 rocznicę powstania Polski Ludowej. W lipcu 1944 roku Ojczyzna nasza odrodziła się w nowym kształcie ustrojowym. Wielkość osiągnięć i dokonania nie podlega dziś, z perspektywy dziejowej, żadnej wątpliwości.

Zawsze, pod pierwszomajowymi sztandarami i transparentami szliśmy we wspólnym pochodzie, uczestniczyliśmy razem w wiecach i manifestacjach. Byliśmy ze sobą mocno zespoleni wspólną pracą i celem.

Członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, miliony rzesze bezpartyjnych — zawsze jesteśmy w tym dniu razem bowiem tylko solidarnym wysiłkiem całego narodu możemy przełamać ciagle jeszcze piętrzące się wokół nas niedostatki i braki. Dziś, jak chyba jeszcze nigdy dotąd w powojennej historii naszego kraju, potrzebna jest nam owozna praca, ład sportowy (Dokończenie na str. 2)

Oto dwie aktorki, córki znanych, nieżyjących już działaczy murzyńskich. Z lewej 28-letnia Yolanda King, córka pastora Martina Luthera Kinga, z prawej 25-letnia Attallah Shabazz, córka radykalnego przywódcy murzyńskiego Malcolm X. Od kilku lat obie aktorki występują w jednym zespole. Zrealizowały ostatnio swój pomysł i wystąpiły w sztuce, która pokazuje podobieństwo losów ich ojców. Obaj byli przywódcami murzyńskimi i chociaż M. L. King był rzecznikiem pokojowych metod dochodzenia praw czarnoskórej ludności w USA, a Malcolm X zwolennikiem radykalnych metod, to i tak ich życie zakończyło się tragicznie: obaj zginęli zamordowani. Wraz ze sztuką ukazująca dzieje ojców Yolanda King i Attallah Shabazz objeżdżają całe Stany Zjednoczone zyskując ponad nie tylko czarną widownię. (Wi-Gr)

Fot. „Der Spiegel”



Było to 30 kwietnia

W 1789 r. George Washington objął funkcję pierwszego prezydenta USA, która pełnił przez 8 lat: w Stanach Zjednoczonych do dziś czci się go jako bohatera walk o niepodległość, wodza armii, która zwyciężyła Anglików w 1783 r.

W 1883 r. urodził się Jarosław Haszcek, autor słynnych „Przygód dobrego wojaka Szwajkara”.

W 1940 r. w wieku 44 lat w potyczce pod Anilinem zginął mjr Henryk Dobrzański ps. Hubal, organizator i dowódca słynnego oddziału hubalczyków, który po jego śmierci rozpadł się.

Było to 1 maja

W 1889 r. na kongresie założycielskim II Międzynarodówki w Paryżu proklamowano 1 maja dniem solidarności ludzi pracy.

W 1899 r. urodził się Witold Jan Doroszewski, językoznawca, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, red. naczelny „Słownika języka polskiego”.

Kraków stracił Karola Estreichera

Z grona najznamienitszych obywateli naszego miasta uchył ktoś, kogo nieobecność odczuwamy bardzo dotkliwie. Kraków bez prof. Karola Estreichera będzie już inny. Zmarł bowiem wielkiego rodu krakowski naukowiec, kontynuator ich świetnych przedsięwzięć — Bibliografii Polskiej rozpoczętej przez jego dziadka Karola, prowadzonej dalej przez zmarłego w obozie w Sachsenhausen ojca — Stanisława.

GOSCI MY W KRAKOWIE

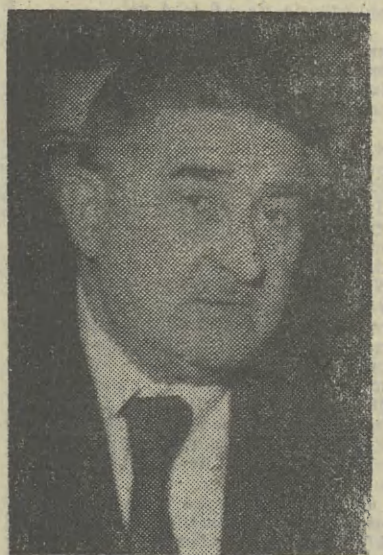
W czerwcu ub. roku delegacja krakowskiego oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej gościła w Norymberdze. W charakterze rezydenty 27 dni do Krakowa przybyła delegacja Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego z Norymbergi w składzie: dziekan Hermann von Loewenich, prodziekan — dr Wolfgang Ditzfelbinger oraz pastor dr Friedrich Riesbeck.

Ewangelicki Kościół z Norymbergi jest jednym z głównych uczestników akcji charytatywnej dla wiernych kościołów mniejszościowych zrzeszonych w krakowskim oddziale PRE.

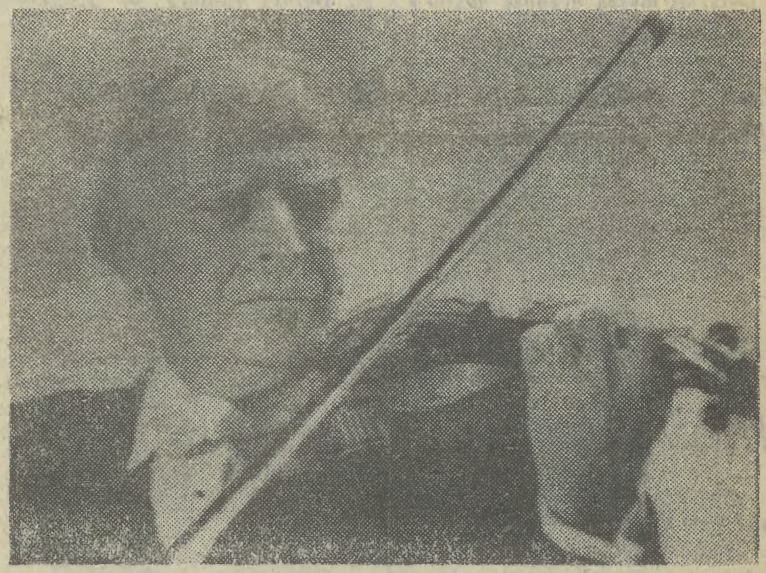
W programie wizyty w Krakowie, która zakończy się jutro, zachodniemieccy goście mieli spotkania i udział w nabożeństwach kościołów zrzeszonych w PRE, wizytę (dziś) w Urzędzie m. Krakowa, a także zwiedzanie zabytków naszego miasta. (Wi-Gr)

Dorobek życia profesora Estreichera to przede wszystkim wielokrotnie wznawiana „Historia sztuki w zarysie” — praca tyleż uniwersalna, co bardzo indywidualna, to opracowania dotyczące takich zabytków jak Kodeks Beheima, tryptyk św. Trójcy, Collegium Maius, to studium o Leonie Chwistku i dramat „Trzy rozmowy pułkownika Odyssa”, to tłumaczenie z Vasariego „Żywotów najznakomitszych architektów, malarzy i rzeźbiarzy włoskich” i zupełnie świeżo wydane tłumaczenie Anonima „Dziejów pierwszej krucjaty”.

(Dokończenie na str. 2)



Fot. JADWIGA RUBIS



Jak należało się spodziewać — wczorajszego niedzielnego wieczoru na salę naszej Filharmonii szturmowały tłumy... Magia nazwiska i magia wielkiej sztuki; Yehudi Menuhin to dziś człowiek-legenda sztuki skrzypcowej XX stulecia, sześćdziesiąt lat kariery artystycznej — i wieczna młodość na estradzie...

Menuhin przybył do Krakowa wraz z Polską Orkiestrą Kameralną jako skrzypek — i jako dyrygent. Niestety, repertuar jego mistrzowskich skrzypiec był tym razem niewielki: wystąpił pospół z młodym artystą taiwańskim, Leandrem Chenem tylko w Koncercie d-moll Jana Sebastiana Bacha na dwa skrzypce. Oczywiście, melomani żądowali, że znakomity artysta nie zagrał sola w którymś z wielkich, a popularnych koncertów skrzypcowych „symfonicznych”: Beethovena, Brahmsa, Mendelssohna, Czajkowskiego...

Ale za to wysłuchaliśmy wspomnianego Bacha, Jego Koncert d-moll

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wyżu nad Norwegią. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. min. noca plus 6, maks. dniem plus 19 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, pld.-wsch. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc.

odchodzi już nieco od tradycyjnego barokowego stylu koncertu instrumentalnego, gdzie solista jest nieledwie tylko jednym z uczestników zespołowego muzykowania, o skromnych zadaniach indywidualnych; tu Bach stwarza duetowi solistów szersze pole działania. Oba instrum.

(Dokończenie na str. 2)

NIE SIEDZ W DOMU
idź na wycieczkę

Tradycyjnie już w Święto Pracy (wtorek, 1 maja), w ramach akcji: NIE SIEDZ W DOMU, IDŹ NA WYCIECZKĘ, urządzamy wyprawę poza miasto pn. „Majówka w Lesie Wolskim”. Spotykamy się o godz. 13 przy pętli tramwajowej w Cichym Kaciku, skąd wyruszamy na trasę, która będzie prowadzić przez ul. Piastowską ul. Królowej Jadwigi, przez park na Wolę Turowskiej i al. Kasztanową do Łasku Wolskiego, a następnie na Bielany. Powrót autobusami MPK Trasa liczy 9 kilometrów, uczestnicy wycieczki zdobędą więc 9 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Liczymy, że pogoda dopisze. Zapraszamy!

JESZCZE TYLKO 6 DNI POZOSTAŁO
DO KONCERTÓW GRUPY

LOMBARD

5 i 6 maja o godz. 17 i 19.30
w KS „Korona” przy ul. Pstrowskiego 23.

Bilety do nabycia w „Estradzie Krakowskiej” przy ul. Szpitalnej 40, pokój nr 8 oraz w „Filmotechnice” K-3556

NOMINACJE profesorskie nadane w piątek 104 osobom, w tym 11 reprezentantom Krakowa. Tytuły prof. zwyczajnego otrzymali: M. Gołaszewska z UJ, S. Grzeszczuk z UJ, W. Kozera z AR i A. Oleś z AGH; tytuł prof. nadzwyczajnego: E. Stefanska-Lukowicz z AM, C. Zulańska z AE, J. Głap z Instytutu Zootechniki, S. Kopec z Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych, A. Laszczyk z Instytutu Zootechniki, A. J. Miodonki z UJ i J. Skolyszewski z Instytutu Onkologii.

W PALACU Staszica w Warszawie odbyło się spotkanie kierownictwa Polskiej Akademii Nauk z I sekretarzem KC PZPR, premierem, gen. armii Wojciechem Jaruzelskim. Głównym przedmiotem spotkania było omówienie najistotniejszych czynników, decydujących o rozwoju nauki w Polsce oraz niezbędnych warunków dla zwiększonego oddziaływania wyników badawczych na postęp gospodarczy i społeczny kraju.

I SEKRETARZ KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął zastępcę członka Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych Petyra Djułgarowa, który przebywa w Polsce na czele oficjalnej delegacji związkowej.

TRWAJA przygotowania do 56. Międzynarodowych Targów w dniach 10-17 br. Uczestniczyć w nich będzie 35 państw ze



wszystkich kontynentów. Swoje towary zaprezentuje 3650 firm, w tym 1750 polskich, na powierzchni blisko 122 tys. m. kw. RADA Ministrów postanowiła rozszerzyć wykaz towarów i usług, na które ustala się ceny regulowane o mleko zagęszczone, napoje mleczne, maki gryczane i kukurydziane, kasze kukurydziane, płatki pszenne i kukurydziane. Decyzja ta pozwoli utrzymać dotychczasowy poziom cen tych artykułów.

W MAJU sprzedaż zwiększonej o 250 g normy masła prowadzona będzie na 2 odcinki „masło 125 g”, które będą upowiadane do zakupu po 250 g masła na każdy z nich z wyjątkiem uprawnionych do kart „0” i „MW”, którzy dodatkową normę zakupia na kupon rejestracyjny tych kart. Na odcinku uprawniającym do zakupu smalcu w kartkach M-Id, M-IIId i MW dla dzieci i młodzieży w wieku 1-18 lat można dokonać dobrowolnego zakupu masła.

PROBLEMY służby społecznej dziennikarzy w świetle obrad Krajowej Konferencji Delegatów PZPR i IX Kongresu ZSL oraz analiz ośrodków badania opinii publicznej były 27 bm. w Warszawie tematem plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL.

NA DUŻEJ Scenie Teatru Muzycznego w Gdyni odbyła się premiera spektaklu „Drużbie Sinoaka” czyli Franka Kimono” z piosenkami Andrzeja Korczyńskiego i w reżyserii Jerzego Gruzdy.

AIDS chorobą „starą jak świat”?

NOWY JORK (PAP)

Nabyty zespół niedoboru odporności, znany w angielskim skrócie jako AIDS, nie jest nową chorobą. Jeden z naukowców amerykańskich, profesor Robert Gallo z krajowego instytutu zdrowia w Bostonie twierdzi, że schorzenie to występuje od tysięcy lat w Afryce. W poniedziałek, 23 kwietnia, amerykańskie ministerstwo zdrowia poinformowało, że ekipa specjalistów pod kierunkiem profesora Gallo wykryła „prawdopodobną przyczynę” AIDS i że chodzi o odmianę wirusa raka, zwaną HTLV-3 (Human T-Cell Leukemia). „To tylko hipoteza, ale w moim przekonaniu — mówi prof. Gallo — wirus ten był obecny wśród wieńskich populacji w Afryce, gdzie ludzie byli na niego bardziej odporni i gdzie on sam był zapewne słabszy”.

● Każdego roku na całym świecie umiera na raka 4,3 mln ludzi. Jak poinformowała Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), rak pozostaje nadal najgroźniejszą chorobą, jaką zna ludzkość. Lekarze są w stanie zapobiec jednej trzeciej przypadków raka, wyliczyć z tego również jedną trzecią — pod warunkiem jednak, że tkanki rakowe zostaną wykryte wystarczająco wcześnie.

● Policja egipska aresztowała 52 członków jednej z prawicowych organizacji ortodoksyjnych muzułmańskich, która stawiała sobie za cel przejęcie władzy siłą. Znalezione materiały propagandowe i dokumenty potwierdzające cele tej organizacji.

● Prasa peruwiańska donosi, że partyzanci z lewackiego maolistowskiego ugrupowania Sendero Luminoso (Świetlana Droga) zabili 31 chłopów w czasie walki, jaka wywiązała się w pobliżu miejscowości Pampay w Peru środkowym.

● Rząd francuski opublikował dekret, ustalający pomoc państwową rządowi do 30 tys.

To miasto nie jest tylko nasze

(Dokończenie ze str. 1)

wykonawstwo prac rewaloryzacyjnych z bardzo atrakcyjnymi ulgami podatkowymi dla wykonawców, zakłada przydział gazu ziemnego do ogrzewania zespołów zabudowy Śródmieścia i historycznych dzielnic, Kazimierza i Stradomia, zaopatrzenie Krakowa w węgiel wysokokaloryczny o bardzo niskiej zawartości siarki, pełne pokrycie zaopatrzenia w koks dla celów przemysłowych, przebudowę centrum komunikacyjnego i inne równie istotne rozwiązania.

Projekt zyskał akceptację Krakowskiej Rady Ochrony Dobra Kultury i właściwych komisji RN. W ubiegły piątek projekt uchwały był przedmiotem oceny Prezydium RN m. Krakowa. Z niewielkimi poprawkami przyjęty został z uznaniem. Prezydium wyraziło przekonanie, że uchwalenie tego dokumentu stałoby się gwarancją dalszego pomyślnego prowadzenia prac rewaloryzacyjnych przy równoczesnym wyeliminowaniu kilku źródeł dewastacji zabudowy obiektów i środowiska naturalnego.

Ale nie zapominajmy, że jest to tylko projekt i choć bardzo

Krakowowi potrzebny liczyć się trzeba z tym, że — w obecnej trudnej sytuacji — nie spotka się z entuzjastycznym przyjęciem na szczeblu centralnym.

JOANNA SENDOR

Konsul ZSRR gościem

Stronnicwa Demokratycznego

W siedzibie Krakowskiego Komitetu Stronnicwa Demokratycznego gościł w piątek minister ZSRR w Krakowie **Georgij Rudow**. Został on przyjęty przez przewodniczącego KK SD prof. **Jana Janowskiego** i spotkał się z aktywnym Stronnicwem.

Wymieniono poglądy na temat aktualnej sytuacji w kraju oraz udziału SD w trójpartyjnym, koalicyjnym systemie sprawowania władzy. Omawiano problemy inteligencji oraz rzemiosła i drobnej wytwórczości, a więc środowisk najliczniej reprezentowanych w Stronnicwie.

Jutro na Rynku

(Dokończenie ze str. 1)

w wielu klubach środowiskowych i zakładowych. Podobne imprezy organizowane są również w miastach i gminach naszego województwa. Biorą w nich udział zespoły artystyczne amatorskie i zawodowe. Odbywają się też spotkania wspomnieniowe. Np. w piątek spotkali się aktywiści Klubów środowiskowych Śródmieścia dyskutując o pracy w 40-lecie PRL.

Dziś wiele kolejnych imprez z okazji Święta Pracy. (kg)

Życzenia dla cesarza

Ok. 55 tys. Japończyków zebrało się w sobotę na placu pałacu cesarskiego w Tokio, by osobiście złożyć życzenia cesarzowi **Hirohito** z okazji ukończenia 83 roku życia. Hirohito to najdłużej panujący cesarz Japonii, a niewykluczone, że będzie i najstarszym. Starszym był tylko Go-Mizunoo, który w wieku 84 lat i dwóch miesiącach abdykował w 1680 roku, na długo zresztą zanim zmarł. Hirohito cieszy się dobrym zdrowiem. W styczniu br. Hirohito i cesarzowa Nagako, lat 81, obchodzili 60 rocznicę ślubu.

Przeciętnemu Japończykowi na plac pałacowy wolno wejść dwa razy w roku: 2 stycznia, aby składać parze cesarskiej życzenia noworoczne i właśnie 28 kwietnia z okazji urodzin cesarskich.

IX Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej

W piątek do konkursowych zmagani na szczeblu województwa przystąpili uczestnicy Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej, organizowanej już po raz dziewiąty przez Zarząd Główny ZSMP. Szóstka laureatów będzie reprezentować nasze województwo w centralnych finałach w Białymstoku. Zwycięzcy: **Waldemar Topolski** — V LO, **Jacek Opryszek** — Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe, **Piotr Drapa** — X LO, **Jerzy Lis** — Huta im. Lenina, **Jolanta Komarow** — Zakłady Przemysłu Tytoniowego, **Dorota Sumera** — Zakłady Przemysłu Tytoniowego. (kk)

W „Krakowskiej Kuźnicy” o problemach TPPR

W „Krakowskiej Kuźnicy” gościł w piątek przewodniczący ZG Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, **Stanisław Wroński**. Wśród zaproszonych gości znaleźli się działacze TPPR, którzy dyskutowali o aktualnych problemach Towarzystwa. Uczestnicy spotkania poinformowani zostali m. in. o powstaniu poddyplomowego studium wiedzy o stosunkach polsko-radzieckich i węzłowych problemach ZSRR. Mówiono także o działaniach przy Zarządzie Głównym SD PRL klubie „Przyjaźń”, skupiającym dziennikarzy zajmujących się problematyką ZSRR.

Do mieszkańców Krakowa i woj. krakowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

leczny i spokojny. Spokój i dyscyplina powróciły już na ulice naszych miast, do zakładów pracy i instytucji. Porządek stabilizacji Polacy poprzez obywatelską postawę wypowiedzieli się właśnie za porządkiem, przeciwko tym, którzy chcą nas podzielić i skłócić, zasiał ferment i niepokój.

Na kilka tygodni, w czwartkowych wyborach do rad narodowych, potwierdzimy swą obywatelską i polityczną odpowiedzialność. Tak, jak potwierdziliśmy swe poparcie dla obrony przez Partię, a wpisane w uchwale IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, drogi odnowy i socjalistycznych reform.

Zgodnie z blisko stuletnią tradycją udziału ludzi pracy w naszym Pierwszomajowym Święcie zapraszam gorąco wszystkich mieszkańców Krakowa i województwa do udziału w tegorocznym wiecu.

z dalekopisu

franków (3.750 dolarów) dla bezrobotnych imigrantów, którzy chcą powrócić do swych krajów. We Francji przebywa 3,68 mln imigrantów. Sekretariat stanu ds. robotników cudzoziemskich poinformował, że wspomniana pomoc obejmuje pokrycie kosztów biletów lotniczych dla tych cudzoziemców i ich rodzin, pomoc związaną z kosztami przeprowadzki i pomoc na ponowne zagospodarowanie i znalezienie pracy w ich rodzinnych krajach.

● 62 osoby zabite, 500 rannych, ponad 5 tysięcy aresztowanych — taki jest wynik krwawej rozprawy dominikańskiego wojska i policji z uczestnikami masowych manifestacji, jakie odbyły się w ciągu ostatnich dni w stolicy Dominikany, Santo Domingo i w innych miastach tego kraju.

● Wietnamska Agencja VNA podała, że w 1983 roku Wietnam przeżył sześć tajfunów, które spowodowały śmierć 671 osób.

551 odniosło obrażenia. Straty materialne klęsk żywiołowych oblicza się na 1,6 mld dol.

● Trzej uzbójcy osobnicy zrabowali dzieła sztuki współczesnej, wartości ok. 100 tys. dolarów w galerii „Christie's Contemporary” w Nowym Jorku.

● „Dziś wieczorem, o dwudziestej, umrę” — oświadczył pewien Francuz, 68-letni Marcel Errembert kilku osobom, w tym dwóm pracownikom zakładu pogrzebowego, którym dla ułatwienia czekającej ich pracy podał, że ma 166 cm wzrostu... Skierował się następnie do biura miejscowego dziennika i zamówił wydrukowanie nekrologu następującej treści: „Odetta Errembert z wielkim bólem informuje, że w dniu 23 kwietnia 1984 r. w Saint Martin la Campagne zmarł jej mąż, Marcel Errembert”. Punktualnie o godzinie 20-jej Marcel Errembert strzelił sobie w głowę.

● Tornado, które szalało nad niektórymi obszarami stanu Oklahoma, spowodowało śmierć co najmniej 17 osób, setki ludzi utraciło domy.



Yehudi Menuhin wraz z małżonką podczas zwiedzania krakowskiego Rynku. Zdjęcia JADWIGA RUBIS

Yehudi Menuhin — wrażenia niezapomniane

(Dokończenie ze str. 1)

menty — wspólnie lub na przemian — przewodniczą orkiestrze, dialogują ze sobą i współzawodniczą; symbioza z zespołem nie przesłania tu piękna solowych brzmień. Sztuka Yehudi Menuhina wymyka się spod ocen i cenzur. Wielki artysta działa wielką muzyką, która wypływa z wnętrza jego serca, głębi skrzypce, piękno ich dźwięku, barwy, fraza, wyraz spełniają tu niejako rolę przekąśnikową, są środkiem, a nie celem wypowiedzi. Muzyka płynie tu z artysty — a nie z instrumentu...

Leland Chen był dla Menuhina partnerem wyjątkowo osobliwie bliskim, harmonijnie złączonym wspólną muzyką myśli — i wirtuozowskim opanowaniem instrumentu. Ten Koncert/duo skrzypiec J. S. Bacha — grany w dniu 29 kwietnia — przebiegł nie tylko do złotych kart kronik Filharmonii Krakowskiej, ale i do niezatartych wspomnień zebranych na tej sali słuchaczy — szczególnie zdobywców biletów.

Yehudi Menuhin, jako kapelmistrz prowadził Polską Orkiestrę Kameralną w wykonaniach: Symfonii D-dur Mozarta (z bisem), Andante i Allegro Elgara oraz Divergenta Bartoka. Tym razem instrumentem przekazywania muzyki, płynącej z osobistych głębi artysty, jego wyobraźni, wrażliwości, sztuki organizowania zespołu do artystycznych zadań — była palecka dyrygenta. Natchniona intencjami dyrygenta, sugestywnie zeń emanującymi, Polska Orkiestra Kameralna wznosiła się wykonaw-

co słychać...

Dwaj francuscy studenci zbudowali 26-piętrową sekloną piramidę z butelek od szampana. Przy konstruowaniu budowli zużyli 6192 butelki, rozbili zaś tylko 5.

czo na wysokie loty artystyczne. A potem — był długotrwały entuzjazm na sali...

I na pożegnanie królewski dar: w rękach Mistrza znów ucałowały się skrzypce — i zabrzmiały dźwięki Partii E-dur Bacha...

JERZY PARZYŃSKI

Konkurs poetów ludowych

W KDK „Pod Baranami” odbył się konkurs dla poetów ludowych z woj. krakowskiego, zatytułowany „Wiersze Pszeniczne”. W tym roku wzięło w nim udział 28 poetów, którzy zaprezentowali aż 130 utworów. W niedzielę uczestnicy konkursu spotkali się w salach KDK na uroczystym zakończeniu tej pięknej poetyckiej imprezy. Trzy równorzędne nagrody drugie (pierwszej nie przyznano) otrzymali: **Józefa Fryszakowa** — Tarnowiec, **Anna Skurnóg** — Tomaszówce, **Stanisław Słonka** — Dobczyce. Trzecie nagrody zdobyli: **Henryk Banaś** — Bibice, **Józefa Kalembe** — Luborzyca, **Maria Magiera** — Brzezinka. Przyznano także 5 wyróżnień. (kk)

Kraków stracił Karola Estreichera

(Dokończenie ze str. 1)

Dorobkiem życia profesora Estreichera był wielki wkład w ratowanie i odzyskanie wawelskich arrasów, w odzyskanie dla Krakowa ołtarza Mariackiego Wita Stwosza, odbudowa Collegium Maius, stworzenie w nim Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego i najczulsza, wieloletnia nad nim opieka; dorobkiem jego życia jest ocalenie niejednego krakowskiego zabytku, jak np. Kramów Dominikańskich, dorobkiem jego życia jest wspaniały rozwój działalności kolekcjonerskiej i wystawienniczej Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, któremu przez wiele lat prezesował. W końcu — setki uczniów, absolwentów historii sztuki UJ, gdzie profesorował przez kilkadziesiąt lat.

Trudno przecenić ogromny wkład czasu i pracy Karola Estreichera w dzieło odnowy krakowskich zabytków. Był zawsze tam, gdzie potrzebowano jego pomocy i rady, nie uchylał się nigdy od społecznego i obywatelskiego obowiązku jakimby dla niego przez całe życie Kraków. W spełnianiu tego obowiązku nie był gładki i grzeszny, potrafił z jemu właściwą energią i temperamentem walczyć o każdy kamień, każdy architektoniczny detal, o każdy muzealny zabytek. Jego autorytet płynął nie tylko z wiedzy, dorobku, ale także z niekłamanej angażowania się w to co kochał.

Kraków poniósł ogromną, niepowetowaną stratę.

Stanisława Dydak

nasza kochana Ciocia, opatrzona św. sakramentami zmarła w Krakowie dnia 26 kwietnia 1984 r., w wieku 85 lat. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele Sióstr Norbertanek na Salwatorze, w środę 2 maja, o godz. 8.30. Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14.30 na cmentarzu Rakowickim. Pogrzeźni w smutku SIOSTRZENICA Z MĘŻEM I RODZINĄ

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Wyborczej

27 bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Wyborczej, poświęcone omówieniu i przyjęciu listy kandydatów na radnych do Rady Narodowej miasta Krakowa. Na podstawie zgłoszeń sygnatariuszy PRON: PZPR, ZSL, SD oraz Pax, ChSS, PZKS i innych organizacji społecznych kolegium zaakceptowało listę kandydatów na radnych, która została przekazana Krakowskiej Radzie PRON do ogólnospołecznej konsultacji na spotkaniach z wyborcami.

KONSTANTIN Czernienko oświadczył w niedzielę, że Związek Radziecki jest gotów prowadzić dialog i czynnie współpracować z rządami i organizacjami, które pragną uczciwie i konstruktywnie działać dla dobra pokoju, ale jednocześnie zachować czujność w obliczu nowych zbrojeń USA i państw NATO i nie dopuścić, by układ sił zmienił się na korzyść imperializmu.

W OBECNOŚCI prezydenta Ronalda Reagana oraz premiera Czaa Cy-janga w Pekinie, parafowany został amerykańsko-chiński układ o współpracy w dziedzinie nuklearnej. Na wstępie przewidziany jest odjazd prez. Reagana do Stanów Zjednoczonych.

ZE SWIADA

sko-chiński układ o współpracy w dziedzinie nuklearnej. Na wstępie przewidziany jest odjazd prez. Reagana do Stanów Zjednoczonych.

KOŃCOWYM akordem Dni Kultury Polskiej w ZSRR stał się w niedzielę uroczysty koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” w centralnej sali koncertowej „Rossija” w Moskwie.

Ogłoszenia Ekspresowe

PRACOWNIKA do produkcji oraz emeryta lub renciście zatrudni zakład betonarski — inż. Skalski, Krzysztof — (dojazd MPK nr 117 spod HIL). g-4336/Prz

MONTAŻ auto-alarmów — Ujczak, Dauna 58, tel. 55-14-32, po 17. g-4680

JAMNIKI — sprzedam, Kielecka 4/6. g-3687

WYŻŁY szorstkowłose, rodowodowe, użytkowe — sprzedam, Kraków, Rzeszowska 5/11. g-4028

POMOC na 4 godziny dziennie (bez zakupów), do dwóch starszych osób, w Śródmieściu — potrzebna. Wymagane referencje. Oferty 4037 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PILNIE kupię: meblowlankę Bleszczad lub inną z dwoma szafami, ławo-stół, wykładzinę, mozaikę parkietową. Kraków, ul. Sądowa 3/24. g-4083

SPRZEDAM rozpoczęta budowa domu (parcela uzbrojona). Oferty 4017 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FLIZY 10,5 m² w kolorze pastelowym (część we wzory) i terakotę 9 m² — sprzedam. Wiadomość: ul. Wełsa 20/13. g-4900

WYSOKA nagroda dla łaskawego znalazcy suki bokserskiej z białym pyskiem, jasnobrązowej zginęła ze stacji chemiczno-rolniczej ul. Koniewa 3 naprzeciw Holiday-Inn. Proszę o odprawienie lub wiadomość, gdzie się znajduje. Adres: Azory, pella autobusowa, kiosk z kwiatami. g-4062

PRALNIA automatyczna — kupię. Azory, ul. Wełsa 14/60. g-3958

ŁUCZNIK LZ-3 — sprzedam. Oferty 4143 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MOTOROWER „Koma” — sprzedam. Tel. 37-07-97. g-4131

OWCZAREK niemiecki, młoda suka, czarno-biała — zaginęła 23 IV br. wczorzym, okolica ul. Łagiewniczek. Nagroda za zwrot. Tel. 66-89-52. g-4136

BUNAR Danuta, zam. Kraków, ul. Okólna 22/25 — zgubiła dnia 15 IV 1984 r. w tramwaju nr 6. dyplom mistrzowski konfekcji lekkiej. Znalazcę proszę o zwrot za nagrodą pod tel. 55-32-48. g-4119

ZAMRAZARKĘ oferty 4121 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

VW Golf, 78-79 — kupię. Tel. 44-47-04. g-4113

POKÓJ wynajmę małżeństwu. Czynn z rok z góry. Tel. 48-47-66 wewn. 304. g-4112

PANIENKA pracująca — poszukuje garsoniery na dłuższy okres czasu. Czynn płaćny z góry za pół roku. Oferty 4110 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KORALE prawdziwe — sprzedam. Oferty 4161 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

RUPIE dom w Skawinie lub okolicy. Skawina, Pułaskiego 2/4. g-4043

MAGNETOWID nowy, Panasonic NV-370-EG — sprzedam. U. Nawońki 6/8, m. 112. g-4115

■ Jak żyjemy • Czego oczekujemy • Dokąd zmierzamy ■

Czy nie za dużo tu o robotnikach — powiedział ktoś po przeczytaniu deklaracji: „O co walczymy, dokąd zmierzamy” przyjętej w marcu przez Krajową Konferencję Delegatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Cóż to dziś znaczy „umacnianie dominującej roli klasy robotniczej w społeczeństwie, w całokształcie życia państwowego i gospodarczego”, albo: „kierowanie się klasowym, robotniczym interesem w ustalaniu programu i dróg jego realizacji”? Przecież robotnik tylko obsługuje maszynę, która skonstruowali ludzie z dyplomami. Przecież już są kraje, gdzie robotnika zwalnia się z pracy bo automat jest tańszy, bardziej precyzyjny, nie choruje i nie należy do związków zawodowych.

Być może przyjdzie taki czas, że robotnicy zmienią się w specjalistów doglądających automatyzowane urządzenia, które wyprodukują wszystko, co sobie człowiek zamarzy w takich ilościach, aby starczyło dla wszystkich. O takim społeczeństwie marzył klasyk marksizmu, ale mieli wyściznając dużo zdrowego rozsądku, żeby wiedzieć, jak daleko nam jeszcze do tego.

Półki co, poziom cywilizacyjny tego kraju, warunki ży-

cia nas wszystkich, zależą od ciężkiej pracy ludzi. Bardzo często jest to jeszcze — jak mówił Marks — praca wyalienowana, a więc nie dająca satysfakcji, twórczej, nie sprzyjająca rozwojowi człowieka.

Partia akcentuje tak mocno, że chce być rzeczniczką interesów robotniczych, nie tylko ze względu na tradycję, z której się wywodzi. Wykazuje też zdrowy instynkt samozachowawczy. Bo przyszłość tego kraju jest w rękach klasy robotniczej. Ta klasa jest najbardziej zainteresowana w zmianach na lepsze, ponieważ ciągle ma najmniej do stracenia a najwięcej do zyskania.

Drukujemy w tym 1-majowym numerze rozmowę z trójką młodych robotników. Mówią o swojej pracy i życiu prywatnym, o zmartwieniach i planach. Nie wybieraliśmy naszych rozmówców tak, jak się wybiera postacie do rubryki: „Ludzie dobrej roboty”. Być może inni są zdolniejsi i bardziej energiczni w rozwiązywaniu swoich życiowych problemów. Ale w tym, co o sobie mówią, jest jakaś część zbiorowego życiorysu młodszego pokolenia robotników w Polsce. Jest to życiorys niełatwy. Ciężka, często monotonna praca, złe warunki

mieszkaniowe i odległa perspektywa ich poprawy, dodatkowe uciążliwości kobiecy prowadzącej dom. Jakże mało wiemy i piszemy o tym — my, którzy nie musimy wstawać o trzeciej w nocy, dźwigać ciężkich szpul z kablem, grzebać się przez osiem godzin we wnętrzu zepsutego akumulatorowego wózka. Młody robotnik w dżinsach i modnej wiatrówce wygląda dziś na ulicy tak samo, jak student i zbyt łatwo uwierzyliśmy, że wszyscy młodzi w tym kraju żyją tak samo i tego samego chcą.

Człowiek ma tylko jedno życie, jeden los i woli słyszeć o „osobie ludzkiej” niż o „masach pracujących”. Być może dlatego dzisiaj większy posłuch znajdują ci, którzy umiają pięknie mówić. Ale ostatecznie słowo będą mieli ci, którzy sprawią, że praca stanie się lżejsza, życie bogatsze, łatwiejsze i godne. Jest o tym wszystkim w deklaracji: „O co walczymy, dokąd zmierzamy”. Partia tego chce. Partia chce zrobić wszystko, aby ten program stał się rzeczywistością. Chcieć to dużo, ale to nie wszystko. Potrzebny jest wysiłek, upór i konsekwencja, potrzebne jest współdziałanie wszystkich pracujących w tym kraju.

ANDRZEJ MAGDON

Nie mam innych marzeń

— Maszyna jest w ciągłym ruchu. Dobrze trzeba się uwić, aby wykonać wszystkie czynności, jakie narzuca ten mechaniczny poganiacz. Kółka kręcą się bez przerwy. Duże zwoje drutu przed moją zmianą na tarce zakładają mężczyźni. Potem zostaje już sama z tymi zwojami. To wszystko — taka wielka spula ważąca blisko 100 kg — chodzą na tarczy. Z dołu wychodzi gotowy produkt. Nawija się na mniejsze szpulki. Takie po 30—40 kg. Te „szpulaczki” miedzianych drutów oplecionych izolacją szklaną muszą zdjąć z wysokości piersi na podłogę. W czasie zmiany mam 12 takich szpupek. Ale robię więcej. Ciągłe brakuje bowiem pieniędzy, więc obsługuję dodatkowo jeszcze jedną maszynę wspólnie z koleżanką. To tak, jakbym pracowała na półtorze maszynie.

Do „Kabl” trafiłam przypadkowo — mówi TERESA GŁOWACKA. — Właśnie w 1962 roku fabryka utworzyła szkołę przyzakładową. Wtedy o pracę dla młodocianych było trudno. Wiedzę teoretyczną zdobywałyśmy w szkole przy ul. św. Agnieszki.

Musiłam iść do tej szkoły. W domu nie przelewało się. Mieszkaliśmy wszyscy w kamienicy kwaterunkowej na Prądniku Czerwonym. Pokój i kuchnia to cała przestrzeń dla sześciu osób. Nie było żadnych wygod. Potem wyszłam za mąż. Urodziłam córeczkę — Kasię.

Po raz pierwszy w moim życiu szczęście uśmiechnęło się do mnie, starszycy mieszkający piętro niżej pozwolili bowiem, a-bym u nich zameldowała się razem z dzieckiem. Mąż mieszkał u swojej matki. Niedługo potem okazało się, że nasza kamienica przeznaczona jest do remontu. A w tym czasie starszycy otrzymali miejsca w Domu Starców. Zostałam więc sama na jedno-pokojowym gospodarstwie. O rozbiorze było coraz głośniej. Do-wiedziałam się, że dostaniemy w zamian mieszkania spółdzielcze. Wtedy właśnie uzupełniłam wkład pieniężny na książeczce. Zapożyczyłam się w „Kabl”, zresztą oddałam całą sumę już dawno.

Moje marzenia spełniły się w maju ub. roku. Dostałam własne, samodzielne mieszkanie, dwupokojowe w nowym budownictwie. Z wszystkimi wygodami. Długo nie mogłam uwierzyć w swoje szczęście. Warunki mam teraz o niebo lepsze. Co prawda w domu mam stare meblowanie, ale... W tym roku urlop zamierzam spędzić na staniu w kolejkach przed sklepami meblowymi. Trudno teraz zdobyć cokolwiek. Kuchnię odkupiłam od znajomych, którzy dostali większe mieszkanie.

Na nic nie mam czasu. W domu pracy sporo. Muszę wszystkie tego dopilnować. Na szczęście moja córka zawsze była bardzo samodzielna. Nigdy nie pomagałam jej w przygotowaniu do lekcji, nigdy z nią nie odrabiałam lekcji. A przecież zawsze miała świadectwo z czerwonym paskiem. Ostatnio na półroczu miała 2 czwórki. Ale długo leżała w szpitalu, w Witkowicach. Miała operację oczu. Chciałabym, aby dostała się do liceum ekonomicznego. Jej marzeniem jest zostać nauczycielką. Czy uda jej się to zrealizować?

Jestem ciągle zmęczona. Pracuję na dwie zmiany. Jeśli rano, to wstaję już przed piątą, aby na szóstą dojechać do „Kabl”. Podróżuję zawsze w godzinach szczytu. W autobusie 128 jeszcze można wytrzymać, w tramwaju tłok bywa nieprawdopodobny. Potem osiem godzin w huk i smrodzie. W zakładzie w lecie jest upał, w zimie mróz. A przy tym ciągle babrzenie się w miedzianym drucie i szklanym włóknie. I te ciężary. Jedną czy dwie szpulki nie robią wrażenia. Ale pod koniec zmiany, kiedy jest ich dwanaście, czy więcej, to już nie przelewki. Ten kolowrót trwa na okrągło. Przedtem miałam więcej zainteresowań. Nawet w pracy było lepiej, teraz czuję się czasem jak automat.

Kiedy przyszedł do zakładu po raz pierwszy, to była inna atmosfera. Zajęło się nami troskliwość. Poznaliśmy wszystkie wydziały, wszędzie mogliśmy pracować. Ale tak jak i teraz inna była teoria, której uczyli nas w szkole, a inna praktyka. Okazało się, że aby cokolwiek zrobić, trzeba było niekiedy postępować ubraniem, czego uczyli na św. Agnieszki. Nasi opiekunowie w zakładzie poświęcali nam sporo czasu. Większa była wtedy dyscyplina. Staraliśmy się przychodzić punktualnie, dobrze wykonywać pracę. Zresztą przy starych pracownikach nie dało się inaczej. Oni traktowali zakład jako swój. Byli dumni, że tu pracują, też dumy uczyli nas również. Zdecydowałam, że zostanę na tym wydziale i tak pracuję już kilkanaście lat.

Swego czasu należałam do organizacji młodzieżowej. Wtedy był jeszcze ZMS. Byłam nawet przewodniczącą. Koła. Potem wstąpiłam do partii. Przed kilkoma laty, na Dzień Metalowca, dostałam Brązowy Krzyż Zasługi.

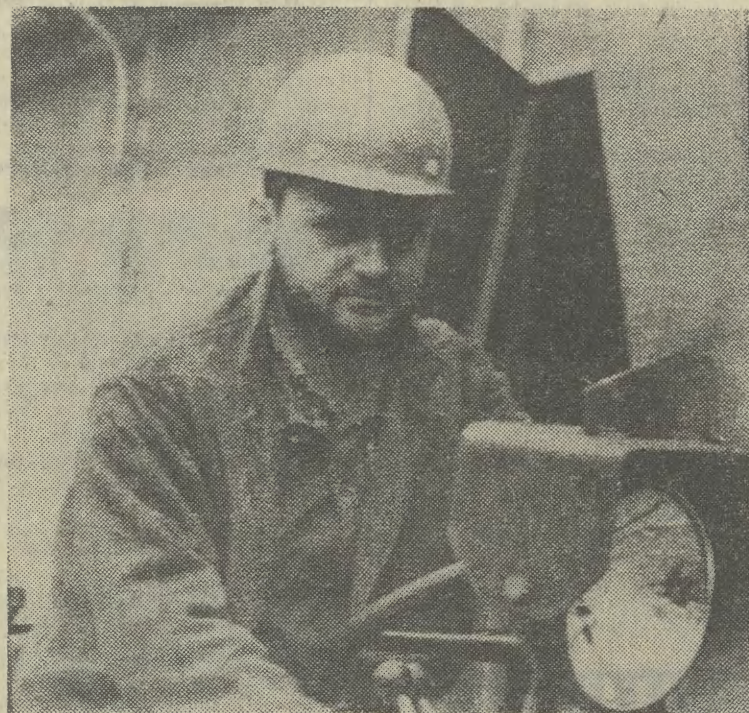
Gdyby zapytał mnie pan w ubiegłym roku, o tej porze, jakie jest moje największe marzenie, miałabym gotową odpowiedź: mieszkanie. Teraz to marzenie już się spełniło. Na razie nie mam wewnętrznej odwagi marzyć o czymś innym. Chciałabym, co prawda, aby to mieszkanie było ładnie urządzone, ale myślę, że z czasem uda mi się zakupić wszystkie potrzebne rzeczy. Na razie ciutami pieniądza, bo przecież w sklepach trudno o cokolwiek.

Gdybym mogła jeszcze kiedyś pojechać choć raz za granicę. Zapytałam właśnie córkę na kolonie do NRD. Czy zostanie jednak zakwalifikowana? Ja ostatnio na czasach byłam siedem lat temu. Razem z Kasią przez dwa tygodnie przebywałyśmy w Kolobrzegu. Teraz na pewno nigdzie nie pojedzie. Raz, że pieniędzy brakuje a dwa — trzeba za meblami pojechać.

Z kłopotów się nie zwracam nikomu, bo po co. Do pracy chodzę, aby zarobić na życie, córce chciałabym pomóc, aby miała lepiej niż ja.

Spisał: MARIAN SATALA

Ja tu zostaję



Fot. S. Gawliński

PIOTR NOSZCZYŃSKI, 24 lata, technik samochodowy, w Hucie im. Lenina od listopada 1981 r. Pracuje w służbie utrzymania ruchu walcowni gorącej blach i zajmuje się remontowaniem wózków akumulatorowych oraz autopotrośników. Ponadto studiuje zaocznie na I roku w Wydziale Mechaniczno-Technologicznym Politechniki Śląskiej. Działacz w ZSMP.

— Kombinaty nie ma najlepiej marki u ludzi szukających zatrudnienia. Wykwalifikowany samochodziarz mógł chyba znaleźć bardziej intratną pracę...

— Skończyłem Technikum Hutniczo-Mechaniczne i wolałem HIL od „Polmozbytu”, gdzie przez 2—3 lata byłbym pracownikiem niesamodzielnym, ze zryczałtowanym wynagrodzeniem. A w 1981 r. Huta, w porównaniu do innych przedsiębiorstw, płaciła jeszcze całkiem nieźle. Na początek dostałem 20,80 zł za godzinę. Dużo zależy również od otoczenia, a w mojej brigadzie panuje bardzo dobra atmosfera.

Praca ciekawa, urozmaicona. Jak to w Kombinacie — jesteś niby mechanikiem w transporcie, lecz gdy trzeba iść na wyładzarkę, plec normalizacyjny, prostownicę.

— Mówi się, że młodzi, nie tylko robotnicy, są zniechęceni, przyjmują w życiu postawę defensywną. Czy czuje się Pan zagrożony apatią?

— Nie mam czasu o tym myśleć: praca zawodowa, społeczna, studia. Zresztą pogląd o apatii młodych ukuli starsi. A niech przyjrzą się swoim postawom... Opatrzono nas etykietką „pokolenia straconego”. Jak to? Już u progu życiowego startu?

Ludzie stali się po prostu otwarcie interesowni. Mało kogo biora same, nawet najsluszniesze, hasła. Częściej słychać pytania: Za ile? Co ja będę z tego miał? Może to i lepsze niż sztuczny entuzjazm na pokaz...

Po wojnie tłumaczono trudności zniszczeniami, koniecznością szybkiego zagojenia ran. Dzisiaj nie da się już użyć tego argumentu, a z gospodarką wciąż kiepsko. Kryzys boli młodzież tym bardziej, że nie my wpędziliśmy kraj w błąd, a musimy go zeń wyciągnąć.

Niedawno wydział otrzymał 5 pralek automatycznych. Zgłosiło się 160 chętnych. Kto podpowie mi sposób sprawiedliwego ich podziału? W takich chwilach opadają ręce i człowiek zaczyna zastanawiać się nad sensem pracy.

— O czym dyskutuje się najczęściej w brigadzie?

— Stare sprawy: zarobki i mieszkania. Czekamy na nowy system plac. Słyszeliśmy, że ma wejść w życie od 1 maja. Ludzie po oficjalnych pismach i wypowiedziach spodziewają się podwyżek do 2 tys. zł miesięcznie, ale boją się, czy dogonią zarobkami ceny. Jest taki modny przelicznik — na „flaszki”. Śmiać się chce, czytając o placach w Hucie. Pewnie, znam spawacza, który i 35 tys. zł na miesiąc wyciągnie, lecz za ile godzin... Ja przy 35 zł/godz. mam około 14 tys. zł. Z premią, rekompensatą, ekwiwalentem za deputat węglowy, dodatkami za pracę w szkodliwych warunkach, a bez „trzynastki”, stażowego i nadgodzin.

Starszych bulwersują wysokie, w stosunku do ich wynagrodzeń, zarobki nowo przyjętych, lecz z drugiej strony wiadomo, że do pracy w Kombinacie tak naprawdę mogłoby zachęcić ze 30 tys. zł miesięcznie. Bez nadliczbowek. Wtedy można konkurować z firmami, które wysyłają na eksport.

Marnie jest też z mieszkaniem. Dawniej ludzie przychodzili do HIL z nadzieją, że tu jest spójniejsza kolejka. Sam o tym myślałem. I tak jednak moja

sytuacja nie jest najgorsza. Jestem kawalerem, mieszkam z rodzicami. Cztery osoby w dwóch pokojach. Od 6 lat mam pełny wkład na książeczce. No i czekam. Innym, z rodzinami, wiedzie się gorzej. Ostatnio słyszeliśmy coś o możliwościach budowy domków jednorodzinnych. Potrzeba, bagatela, 4 mln złotych. Kogo na to stać?

— Skoro w Hucie jest tak źle, dlaczego ktoś tutaj jeszcze pracuje?

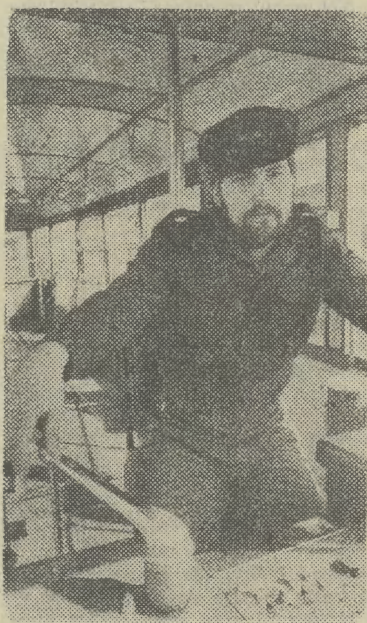
— Starsi przywiązują się do miejsca. Oddając, dużo tracą. Młodym łatwiej podjąć decyzję. U nas na 22 osoby 6 czeka na wypełnienie czasu przedłużonych wypowiedzeń. Masowe zwolnienia zaczęły się gdzieś od czerwca. Choć czasem wypowiedzenie jest tylko szantażem: jeżeli nie dadcie podwyżki, to się zwolnie. Gdy delikwent dostanie „grupe” — podanie wycofuje.

— A Pan? Dlaczego się nie zwalnia?

— Zostanę w Hucie. Chcę skończyć studia. Raz już zaczynałem, nie udało się, liczę teraz na powodzenie. To sprawa ambicji. Kiedy otrzymałem skierowanie, podpisałem zobowiązanie, że przepracuję w HIL trzy lata. Będzie to czas próby i dla mnie i dla Kombinatu. Wierzę w poprawę sytuacji.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: ADAM RYMONT

Niewiele czasu na samotność



Jego dzień kończy się w czasie głównego wydania dziennika w telewizji. Właściwie to trzeba by iść spać jeszcze wcześniej. Budzik zadzwoni o wpół do trzeciej. Poranna toaleta, szybkie przygotowanie śniadania i już trzeba biec na dół, do autobusu. Przed czwartą KRZYSZTOF SULTYN — motorniczy numer 709 jest już w podgórskiej zajezdni. Teraz trzeba przygotować się do wyjazdu. Od-

szukać wóz, którym dziś będzie wóz krakowian, odebrać rozkład jazdy, 9 czasem 10 godzin nerwowej jazdy po śródmieściu wśród samochodów, niezdyscyplinowanych przechodniów. Koniec dnia pracy o czternastej, czasem piętnastej. Gdy jest zmiennik, to oddaje mu się wóz i można iść do domu. Jeśli nie przyjdzie, to trzeba jeszcze wrócić do zajezdni.

Po pracy, jeśli nie ma akurat żadnego zebrania, czy spotkania, można już wrócić do 36-metrowego M-3 Na Kozłównu, gdzie mieszka osiem osób. Teraz z przyczyn rodzinnych — jak mówi — nie jedzie już popołudniami, więc przynajmniej odpady powroty po północy, kiedy stawał cały dom na nogi.

Ma 26 lat. Gdy skończył kolejową zawodówkę, zastanawiał się, co robić dalej. W końcu wybrał MPK.

— Przeszedłem z zym na szynę — mówi. Wówczas, w 1980 roku, skusiły go zarobki. Motorniczy zarabiał 9—10 tysięcy złotych. Wtedy to były duże pieniądze. Dziś placu rzędu 16 tyś. złotych nie zatrudnia ludzi. Wiele ucieka gdzie indziej, gdzie można się wypaść i zarobić, gdzie nie zdarza się zdrowia w ciągłym napięciu i kłótniach z pasażerami. Ale on się przyzwyczaił. Mimo że w ciągu tych 4 lat, zaledwie 3 razy spędził w domu całe Święta Bożego Narodzenia, lub

Wielkiej Nocy. Raz, gdy pracował na tzw. „dwurazówkach”, wozach jeżdżących w godzinach szczytu, tylko w dni powszednie, ostatnie święta, gdy lekarz zakazał mu czasowo wykonywania zawodu i raz, gdy tak wypadło z grafiku służby.

Obecnie rozstrzygają się jego zawodowe losy. Nieregularny tryb życia spowodował, że odczuwał się nerki. Na razie na kilka tygodni skierowano go do lżejszej pracy.

— Najgorzej będzie, jak mi zabronią jeździć — mówi. — Przyzwyczaiłem się już do tej pracy, odpowiada mi ona.

Ze spraw prywatnych, najważniejsze jest mieszkanie. W Wydziale Spraw Lokalowych UD Podgórze dowiedział się, że ma szansę około 1990 roku. Organizacja młodzieżowa w MPK chce zbudować patronacki budynek, ale trudno dogadać się ze spółdzielnią. Trwają przetargi i nie wygląda na to, by tą drogą można było przyspieszyć otrzymanie własnego pomieszczenia. Wcześniej miał ofertę zagospodarowania strychu w Bieżanowie, ale przyjrzał się bliżej i zrozumiał, że to nie dla niego.

A samodzielny pokój by się bardzo przydał. Napięcie nerwowe w pracy jest ogromne i czasem chciałby być sam. Ale na razie to tylko marzenia.

Na tę samotność pozostaje zresztą niewiele czasu. Sultyn jest

przewodniczącym Komisji Turystyki i Sportu w Zarządzie Zakładowym ZSMP w MPK, w podgórskim Zarządzie Dzielnicowym działa w Komisjach Kultury i Organizacyjnej.

— Zona rozumie sytuację, pozwala na te dodatkowe zajęcia. Zresztą sama pracuje i wie jak to jest. Dwójka dzieci chowa się więc w łóżku, przed szkołą.

Uważa się za typowego młodego motorniczego z podgórskiej zajezdni. Na zebraniach młodzi mówią o takich samych problemach: brak mieszkania, ciężka, niebezpieczna praca, zwłaszcza na starych wozach, w których jest niewygodnie i aż za bardzo przewiewnie.

— Na nas młodych teraz spoczywa odpowiedzialność, to frazes, ale przecież musimy coś zrobić, by się poprawiło.

Nauczył się już dobrze jeździć tramwajem. Ostatnią stłuczkę miał przed dwoma laty, gdy po zmianie organizacji ruchu na rondzie w Czyżnach, wjechał mu przed wóz autobus, PKS. Scysli z pasażerami nie miewa.

— Ale czasem, to naprawdę trzeba mieć zdrowie — komentuje.

Jeśli lekarz nie wyrazi zgody na dalsze jeżdżenie, to będzie duży cios. Ale i tak zostanie. Tu, w zajezdni, w MPK, w Podgórzu, wśród ludzi, między którymi znalazł swoje miejsce. (kg)



Opinia i decyzje Prezydium RN m. Krakowa

Zakaz wiercen geologicznych
w Dolinie Będkowskiej

W piątek 27 bm. Prezydium RN m. Krakowa podjęło ważną decyzję o zaniechaniu prac wiertniczych prowadzonych od 1978 r.

W rocznicę powstania ZSMP

Dzień
czynu społecznego

Sobota była dla członków ZSMP dniem czynu społecznego. W ten sposób młodzież ze wszystkich kół pragnęła uczcić przypadającą 28 IV, 8. rocznicę powstania Związku, zbliżając się obchody 1-majowe, a także 40. rocznicę powstania PRL. Porządkowano dotąd nie zagospodarowane tereny, parki, zieleńce, a także zakłady pracy. Wykonywano również prace modernizacyjne i budowlane na terenie ośrodków rekreacyjnych. M. in. członkowie ZSMP z Zakładu Mechanicznego Huty im. Lenina pracowali na terenie ośrodka wypoczynkowego Huty w Koninkach. Już od trzech dni 160 młodych ludzi z Podgórz porządkuje arterie wylotowe z miasta. Wartość wykonanej przez nich pracy ocenia się na około 100 tys. zł. Młodzież z organizacji śródmiejskiej pracowała m. in. na terenie os. Prądnik Czerwony. Z zarobionych 134 tys. zł połowę przeznaczono na budowę osiedlowego basenu. Pracowano również na wsi, gdzie wyróżniły się organizacje ZSMP z gmin: Wiśniewa, Biskupia, Wieliczka.

Także przyszłą sobotę członkowie ZSMP przeznaczają na prace społeczne. Tym razem będą to głównie czyny produkcyjne. (kk)

Lotek

DUŻY LOTEK — I los.: 9, 18, 30, 33, 45, 46, dod. 41 • II los.: 11, 20, 25, 40, 46, 48

EXPRESS LOTEK płaci: za „5” po 473.778 zł, za „4” po 2.715 zł, za „3” po 127 zł.

MAŁY LOTEK płaci: I los.: za „5” po ok. 176.500 zł, za „4” po ok. 950 zł, za „3” po ok. 55 zł. • II los.: za „5” po ok. 467.000 zł, za „4” po ok. 2.000 zł, za „3” po 110 zł.

KRONIKA WYPADKÓW

● W czasie ostatniego weekendu na drogach naszego województwa doszło do 3 wypadków drogowych. Służba Ruchu MO zanotowała 3 kolizje oraz zatrzymała 1 nietrzeźwego kierowcę.

● Na ul. Powstańców Wielkopolskich kierujący motocyklem „MZ” zjechał na lewy pas jezdni i zderzył się czołowo z „fiatem 125p”. W stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

Już trzeci rok „wychodzi” dwutygodnik „Twórczość Robotnicza”. Jest to właściwie precedens, jego edycja opiera się bowiem na autentycznych listownych, bądź bezpośrednich wypowiedziach robotników. W piśmie ukazują się materiały publicystyczne, reportaże, felietony a także wiersze, opowiadania i rysunki, których autorami są sami robotnicy. „Twórczość Robotnicza” ma swoją siedzibę w Warszawie, ale pismo drukowane jest w Krakowie, za jego ostateczny kształt odpowiada jeden człowiek, krakowski drukarz, zecer, metrampaż — EDWARD SIOŁO — redaktor techniczny.

— Dlaczego właśnie Kraków drukuje to czasopismo? — Może zaczęło od krótkiej historii całej sprawy. Nasze pismo jest dwutygodnikiem Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury. Stowarzyszenie od początku swego istnienia uważało, że najważniejsze w jego całym działaniu jest „by w pojmowaniu kultury robotniczej umieścić problem twórczości robotników, a nie twórczości robotniczej” — to słowa podkreślone w każdym wywiadzie prezesa Stowarzyszenia Michała Kra-

na zlecenie Centralnego Urzędu Geologicznego na terenie Doliny Będkowskiej. Na skutek interpekcji radnego Jerzego Rościszewskiego (na ostatniej sesji RN w marcu br.) Prezydium powołało zespół radnych i specjalistów z dziedziny ochrony środowiska, którego opinia jednoznacznie potwierdziła, że wiertnicze prace poszukiwawcze niszczą środowisko. W roku 1981 RN m. Krakowa podjęła uchwałę, o utworzeniu na tym obszarze Krakowskiego Parku Krajobrazowego. Nie wolno tu prowadzić żadnej eksploatacji złóż. Prowadzone tam po r. 1981 prace wiertnicze są sprzeczne z tą uchwałą. Prezydium RN zobowiązało prezydenta Krakowa do wystąpienia o natychmiastowe zaprzestanie w tym rejonie poszukiwań geologicznych.

Wolne tempo prac przy budowie Muzeum Narodowego w ubiegłym roku było przedmiotem wielokrotnych rozważań na posiedzeniach Prezydium. W wyniku wspólnych z prezydentem Krakowa uzgodnień dokonano zmiany głównego wykonawcy, a także podjęta została decyzja o opracowaniu szczegółowego harmonogramu prac tej budowy.

NOTATNIK
KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

● 18 — KDK, Rynek Gł. 27 — (s. drewniana) Wielcy Wodzowie i ich Panie — Trajan. Mówi prof. dr hab. A. Krawczuk.

● 19 — Klub „Zaułek”, ul. Poselska 9 — Spotkanie członków i sympatyków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Greckiej. Odczyt p. Włosowicza — „Cypr”.

A POZA TYM:

● W Muzeum Lenina w Krakowie, ul. Topolowa 5 — czynna jest do odwołania wystawa czasowa pt. „Lenin i jego idee w sztuce ludowej i nieprofesjonalnej”. Wystawa stała pt. „Lenin w Polsce” — czynna bez zniań.

Przedłożony właśnie harmonogram (o którym pisaliśmy przed kilku dniami) nie zyskał jednak pełnej aprobaty, członkowie Prezydium uznali, że w latach 1986 i 87 można jeszcze przyspieszyć przewidziane prace instalacyjno-montażowe po to, by realny stał się termin ukończenia nowego gmachu w roku 1988. Zadowolając w pełni jest natomiast o obecne tempo prac. Prezydium przekazało do protokołu (dla przyszłej RN) wniosek, aby w stosownym miejscu na gmachu Muzeum umieścić tablicę upamiętniającą autorów budowy. (joa)

Plan imprez, wieczornic, spotkań i festynów
w dniach 30 IV i I V w Krakowie

30 KWIEŚNIA

Dzielnica Śródmieście:

godz. 17 — Wieczornica 1-majowa — Klub Komatanta;
godz. 18 — Śródmiejski Ośrodek Kultury — Koncert dla Ludzi Pracy — kameralna muzyka polska.

Dzielnica Krowodrza:

godz. 11 — Spotkanie z młodzieżą szkolną — impreza okolicznościowa — ODK Mydlniki — „Wola”;

godz. 18 — ODK „Mydlniki” — impreza środowiskowa;
godz. 12 — ODK „Cheim” — impreza okolicznościowa dla młodzieży szkolnej;

godz. 17 — ODK „Tonie” — montaż wierszy — impreza dla Klubu Seniora;
godz. 16 — KS „Przegorzał” — turniej sportowy;

godz. 17 — KS „Paleta” — wystawa malarska „Ludzie pracy i czynu”;

godz. 18 — DDK „Dworek Białopradnicki” — impreza okolicznościowa;
godz. 19 — KS „Achates” — projekcja filmów, impreza „Człowiek i jego praca”;

godz. 17 — DK „Krakus” — wystawa prac dzieci pt. „Świat ludzi pracy w oczach dzieci”.

Dzielnica Podgórze:

godz. 15 — Kino „Tęcza” — przegląd filmów 40-lecia, impreza;
godz. 17 — ODK „Przewóz” — impreza artystyczna „Majowy bukiet”;

godz. 16 — ODK „Skotniki” — impreza pt. „Wisła”.

Dzielnica Nowa Huta:

godz. 10.30 — Państwowa Szkoła Muzyczna — akademie 1-majowa;
godz. 17 — Koncert Zespołów Estradowych w NCK;

godz. 17 — MDK — plenerowy koncert zespołów.

1 MAJA

Dzielnica Śródmieście:

Rynek Gł. — Blok imprezowy od 11 do 20;
godz. 11-13 — Wojskowy Zespół Estradowy „Desant”;

godz. 16 — Zespół Pieśni i Tańca „Małe Słowianki”;

godz. 17-18.15 — Zespół Pieśni i Tańca im. B. Milicewicza (Jugosławia);
godz. 18.15-19 — Koncert kapel krakowskich;

godz. 19-20 — Zespół Pieśni i Tańca „Budowlani”.

Śródmiejski Ośrodek Kultury (dziedziniec):

godz. 13-15 — Koncert Zespołu „Wiślanie”.

DDK „Kolejarz”:

Blok filmowy.

Dzielnica Krowodrza:

godz. 13-15 — ODK „Cheim” — koncert zespołów;
godz. 13-15 — ODK „Mydlniki” — koncert zespołów.

Dzielnica Podgórze:

godz. 15-19 — Park Bednarskiego — blok imprezowy (występy kapel i artystów scen krakowskich);
godz. 15-17 — Park w Borcu Fałęckim — j. w.

autorów ma swój zawód i jeśli pisze, to z potrzeby serca. Oni nie lubią owijać prawdy w bawełnę, nie uznają ocen połówkowych, nie sprawdzają informacji, i trzeba dodać, że jeśli np. drukujemy materiały interwencyjne, to tylko one spraw zbiorowych, a nie jednostkowych.

— Słyszałem, że największym Pana problemem nie są sprawy redakcyjne, tylko niemożność „dogadania się” z redakcją w prostym tego słowa znaczeniu, z wyjątkiem, bowiem jedyną redagującą w Krakowie to czasopismo mimo usilnych starań własnych i redakcji nie zdołał dorobić się telefonu?

— Tak, rzeczywiście, mimo usilnych prób, umotywowanych przecież autentyczną potrzebą, nie udało mi się dostać telefonu, ba, do dziś na piśmie redakcyjne z 3 X ub. r. Wojewódzki Urząd Telekomunikacyjny nie odpowiedział, czy w ogóle istnieje taka szansa, czy nie. Przyznam się, że wolałbym tę sprawę przemilczeć, chociaż z drugiej strony jest to naprawdę problem.

Notowała:

BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA



Reklama jest dźwignią handlu, kto się więc oprze zakupowi maleńkiej doniczkowej cytrynki widząc obok tak dorodny owoc na wystawie kwiatarni przy ul. Siennej...

Fot. JADWIGA RUBIS

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
30 IV 1904 r.

● Onegdaj w mieście naszym zmarła Helena z Czarnomorskich CZARNOMSKA, córka śp. Franciszka, pułkownika 2 Pułku Strzelców Konnych w l. 1830/31, później generała wojsk polskich. Gdy syna jej Franciszka Uniwersytet Jagielloński powołał na profesora rolnictwa, przeniosła się wraz z nim do Krakowa zajmując się żywo wszystkim, czym żył syn. Dowodem tego jest wydanie przez Zmarłą wszystkich prac naukowych syna po jego przedwczesnej śmierci, jak również utworzenie stypendium dla słuchaczy Studium Rolniczego, czym szczególnie zasłużyła na piękne imię i pamięć w naszym społeczeństwie.

„Czas”

● Towarzystwo Opieki Szpitalnej dla Dzieci w Krakowie, zawiązane w roku 1872, ogłosiło bardzo ciekawe sprawozdanie za rok ubiegły ze swej opieki nad Szpitalem św. Ludwika. Ze sprawozdania wynika, że w roku ubiegłym stałe w szpitalu leczono 6.071 dzieci w wieku 1-12 lat, ośesówk wraz z matkami 253; ambulatoryjnie udzielono porady 6.229 dzieciom. W ogóle od czasu powstania szpitala leczono stałe 25.110 dzieci, 4.294 ośeski, 111.646 ambulatoryjnie. Cyfry te dają najlepszą miarę doniosłej społecznej działalności szpitala dla warstw najmniej zamożnych. Uratował on od śmierci dziesiątki dzieci, dziesiątkom tysięcy zapewnił zdrowie. W ubiegłym roku koszty utrzymania wyniosły 44.822 korony.

„Czas”

● Uroczysty obchód rocznicy ogłoszenia obywatelskiej Konstytucji 3 Maja, jak co roku, odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła” w dniu 3 maja br. Komisja obchodowa ukończyła już program i dokłada starań, by uroczystość wypadła jak najświetniejsza.

„Czas”

Wydział Komunikacji UMK
informuje

Wydział Komunikacji Urzędu Miasta Krakowa zawiadamia, że od dnia 30 kwietnia 84 godz. 15 do dnia 1 V 84 godz. 15 obowiązować będą zakazy zatrzymywania się i postoju pojazdów, które również będą dotyczyć chodników na następujących ulicach: Grodzka, Kanoniczna, pl. Wiosny Ludów, Bracka, Wiślna, Gołębia.

Nowohuckie

Centrum

Kultury

Dziś, tj. 30 kwietnia br., o godz. 17, Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza młodzież na uroczysty koncert zespołów rockowych, zorganizowany z okazji pierwszomajowego święta. Wystąpią m. in. „King Size”, „Sily Zbrojne”, „Fitz Roy”. Zaproszenia wydaje Dział Artystyczny NCK, tel. 44-05-71.

Filmy –
prosto z Madrytu

W dniu 3 maja w kinoteatrze „Związkowiec”, Dyskusyjne Klub Filmowe: „Kinematograf” i „Studentów”, organizują nadzwyczajny pokaz dwóch filmów hiszpańskich nadesłanych prosto z Madrytu. Są to pozycje nowe, zrealizowane w latach 1982-83. Pierwsza z nich to „Maravillas” — uznana przez krytykę za jedno z najwybitniejszych dokonana kina hiszpańskiego. Film reżyserował Manuel Gutierrez Aragon — słynny pisarz i scenarzysta. Druga pozycja to „Pstragi”, zrealizowane przez Jose Sanchez, film owiany atmosferą sławy i skandalu ze względu na swą doskonałą warstwę wizualną oraz wybijającą erotykę.

Projekcja filmów rozpocznie się o godz. 18. Niewielkie ilości karnetów są jeszcze do nabycia w kasie „Związkowca”. (sui)

„Krab” zaprasza

Akademicki Klub Podwodny „Krab” zaprasza sympatyków nurkowania swobodnego do klubu „Perspektywy” przy ul. Reymonta 17, gdzie w dniach 30.04.—6.05. 1984 w godz. od 12 do 20 czynna będzie wystawa prezentująca dorobek klubu „Krab”. W ramach wystawy organizatorzy demonstrują: — nowoczesny sprzęt nurkowy — kolekcję okazów flory i fauny wydobytą z dna morza — serwis fotograficzny z podwodnych wypraw — wystawę rysunku pt. „Świat podwodny w oczach dziecka”. — oraz filmy i przeźrocza (od godz. 18.00).

Wyparowało?

Coraz częściej się zdarza, że klient płacąc za kosmetyki przynosi do domu opakowanie z resztką płynu.

Cywilizowane formy sprzedaży polegają na tym, że na ladzie zawsze stoi buteleczka, wydzielona specjalnie do tego celu z danego gatunku perfum, dezodorantów itp., by klient mógł je ocenić, zanim dokona zakupu, ale nie naruszając towaru znajdującego się na półce. Daje to kupującemu gwarancję, że płacąc, otrzyma pełną zawartość opakowania. Kosmetyki w opakowaniach nieprzeznaczonych (zwłaszcza dezodoranty) powinny być zabezpieczone dodatkowo papierową taśmą, upewniającą klienta, że butelka jest pełna. Tymczasem na drodze między producentem a klientem znika gdzieś niekiedy połowa zawartości dezodorantów i wielu innych kosmetyków. (k)

ROZMOWA
PRZY
HERBACIE

Robotników, a nie robotnicza

jeńskiego, ongiś znanego polskiego murarza, budującego przed laty Warszawę, a więc znającego jak mało kto robotnicze problemy i sprawy. Właśnie Stowarzyszenie uznało, że do pełnej wypowiedzi i przekazania szerszemu ogółowi tych właśnie spraw potrzebne jest własne czasopismo, autentyczne i jedyne tego rodzaju. Pomysł zakiełkował w 1981 r. Już wtedy zespół redakcyjny szukał drukarni, naszą drukarnia na al. Pokoju przyjęła propozycję. W czerwcu 1982 r. ukazał się numer zerowy, a w sierpniu już numer właściwy czasopisma.

— Jak doszło do tego, że właśnie Panu powierzono tak

odpowiedzialne stanowisko. Przecież w Pańskie ręce, tak naprawdę, oddano losy tego dwutygodnika?

— Ja tylko nadzoruję druk. Całość materiałów bardzo starannie przygotowanych otrzymuję z Warszawy.

— Przyznam się Panu, że właściwie tylko przez przypadek dowiedziałam się o istnieniu tego pisma, czy macie wielu czytelników?

— Jest ich coraz więcej, choć muszę przyznać, że ciągle jeszcze kiepski jest kolportaż i zbyt mało ludzi o nas wie. A szkoda, bo naprawdę drukujemy wiele odważnych, często polemicznych publikacji. Widzi pan, gros naszych

Marek Banaszkiewicz — łowcą bramek

WISŁA — GKS Katowice 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Banaszkiewicz 2 (34 i 60 min., obie głową) i Nurkowski (66 min., głową). Sędziował Jerzy Goś z Warszawy. Żółta kartka — Wróbel.

WISŁA: Zajda — Gorgoń, Skrobowski, Budka, Krupński — Motyka, Targosz, Nawałka — Banaszkiewicz, Świerczewski (65 min. Nurkowski), Wróbel.

Obie drużyny przystąpiły do tego meczu w mocno osłabionych składach. Nie grali m. in. Iwan, Jajocha, Lipka i Nawrocki w Wiśle oraz Furtok, Piekarczyk, Sput i Churas w jedenastce z Katowic.

Absencja kilku czołowych zawodników bardziej niekorzystnie

I LIGA

WISŁA — GKS Katowice 3:0, ZAGĘBIE Sosnowiec — CRACOVIA 0:0, Pogoń — Legia 0:2, Bałtyk — Górnik Wałbrzych 0:0, Motor — Lech 1:2, Szombierki — ŁKS 0:2, Śląsk — Ruch 0:0, Widzew — Górniki Zabrze 1:0.

TABELA

1. Widzew	22	31	30—15
2. Lech	22	29	34—16
3. Pogoń	22	28	34—16
4. Górnik W.	22	26	33—21
5. Legia	22	25	30—25
6. Górnik Z.	22	24	24—18
7. Motor	22	23	17—16
8. Śląsk	22	23	30—33
9. Ruch	22	22	22—23
10. WISŁA	22	20	26—31
11. GKS Katowice	22	19	29—35
12. Bałtyk	22	18	20—25
13. ŁKS	22	18	22—33
14. Zagłębie	22	16	16—30
15. CRACOVIA	22	15	15—26
16. Szombierki	22	15	15—34

II LIGA

GRUPA I

Lechia — Odra Wodzisław 4:1, Odra Opole — Olimpia Poznań 1:1, Stilon — Piast 3:0, Stal Stocznia — Olimpia Elbląg 1:0, Moto Jelcz — Gwardia W-wa 0:0, Zagłębie Lubin — Zagłębie Wałbrzych 1:1, Arka — Chemik 1:0, Victoria Jaworzno — Celuloza 0:0.

Na czele tabeli znajduje się Olimpia Poznań — 32 pkt, przed Lechią — 29 pkt.

GRUPA II

RADOMIAK — HUTNIK Kraków 0:0, Resovia — Wiśniowice 0:0, Raków — Wisła Płock 0:0, Polonia Bytom — Jagiellonia 0:0, Hutnik W-wa — Broń 6:0, Stal Mielec — Stal St. Wola 3:1, Górnik Knurów — Igloopol 0:1, Korona — Błękitni 0:0.

TABELA

1. Radomiak	21	28	18—11
2. Polonia	21	26	24—17
3. Wiśniowice	21	24	21—17
4. Resovia	21	23	24—17
5. Stal M.	21	23	23—17
6. Górnik	21	22	26—21
7. Stal St. W.	21	21	18—18
8. Hutnik W.	21	20	33—26
9. HUTNIK K.	21	20	19—18
10. Jagiellonia	21	20	18—26
11. Raków	21	19	18—20
12. Igloopol	21	19	21—28
13. Broń	21	19	17—26
14. Korona	21	18	14—19
15. Błękitni	21	18	13—18
16. Wisła	21	16	25—33

Udane roszady K. Hausnera

CRACOVIA II — TARNOWIA 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Zawadzki (52 min., głową) i Kaspepek (87 min.). Sędziował Stanisław Nowak (Katowice). Żółta kartka — bramkarz gości Łukasinski.

CRACOVIA II: Lulek — Zawadzki, Cichy, Ślusarczyk, Zurek — Osoba, Bała (70 min. Skalski), Podsiadło II — Koroz, Gacek (46 min. Krok), Kaspepek.

Trener gospodarzy Krzysztof Hausner desygnował tym razem do gry zespół złożony niemal w połowie z juniorów. Roszady w składzie przyniosły nadszpiewanie dobre efekty. Krakowianie odnieśli bowiem drugie, w rundzie wiosennej III ligi, zwycięstwo, choć to raczej goście przeważali przez większą część spotkania. Stworzyli nawet kilka dogodnych sytuacji podbramkowych (m. in. w II połowie Sroczynski trafił w słupki, a Łacki w poprzeczkę), lecz nie potrafili zaskoczyć szczęśliwie broniącego Łulka. Za to młodzi piłkarze Cracovii skutecznie kontratakowali. Najpierw po wolnym, egzekwowanym przez Bałę celną „główką” popisał się Zawadzki, a na 3 min. przed końcem pojedynku, po dośrodkowaniu Kroka, Kaspepek strzelił „z woleja” w dolny róg bramki Tarnovii. (js)

W innych meczach: CZUWAJ Przemyśl — GARBARNIA 1:0 (0:0). Stal Rzeszów — Start 7:0, BKS Bielsko-Biała — Glinik 2:1, Karpaty — Chemik 1:0, Unia — Zelmer 2:4, Sandecja — Wisłoka

odbija się na postawie gości. Od początku zresztą skoncentrowali się oni na ograniczeniu krakowianom dostępu do swojej bramki. Inna sprawa, że w pierwszej połowie pojedynku gospodarze ułatwili im to zadanie. Atakowali schematycznie bez zmiany tempa, niemal na stojąco.

Dopiero w 34 min. akcję ofensywną z prawdziwego zdarzenia zainicjował Wróbel. Po szybkim rajdzie lewą stroną mocno dośrodkował, a Banaszkiewicz popisał się celną „główką” i Wisła objęła prowadzenie.

Ciekawsze widowisko oglądaliśmy po przerwie. Już w 46 min. Nawałka strzałem z 20 metrów omal nie zaskoczył bramkarza GKS-u Miki, kilkadziesiąt sekund później w opalach znalazł się z kolei Zajda, kiedy z trudem sparował piłkę na róg po wolnym Łuczaka. Zaś w 52 min. próbę sporych umiejętności dał znów najlepszy piłkarz wczorajszego pojedynku Marek Banaszkiewicz. Trafił niestety w poprzeczkę!

W 60 min. wykorzystał jednak kolejną okazję na uzyskanie gola. Tym razem skutecznie „główkował” po dośrodkowaniu Motyki. Było to 9. celne trafienie Banaszkiewicza w tym sezonie.

Końcowy rezultat został ustalony w 66 min. przez wprowadzonego minutę wcześniej na boisko Nurkowskiego, który skopiował wyczyn Banaszkiewicza, zdobywając bramkę głową, tyle tylko, że z ok. 12 m.

Wiślaczy nie przegapił więc szansy na powiększenie dorobku punktowego. Mieli co prawda ułatwione zadanie. Absencja Furtoka sprawiła bowiem, że katowiccy napastnicy rzadko niepokoiłi krakowskich obrońców, którzy dzięki temu w większym stopniu mogli się włączyć do poczyniń ofensywnych. Niepewnie czuła się też obrona go-

„Starsi panowie” grali w siatkówkę

Lat przybywa, sił ubywa, ale ambicji i woli walki nadal nie brakuje — tak można by w telegraficznym skrócie ocenić postawę zawodników w jubileuszowym turnieju Akademickiego Związku Sportowego w siatkówkę, który odbył się w piątek i w sobotę w Krakowie. Uczestniczyli w tej imprezie trzy zespoły old-boyów — z Warszawy, Łodzi i Krakowa. Drużyna stołeczna nie miała sobie równych, pokonała obu rywali po 2:0. Wyniki te nie dziwią jednak, ponieważ barw zwycięzów broniły takie sławy polskiej siatkówki minionych lat jak T. Wleciał, E. Skorek, Z. Russek, Z. Ambroziak czy J. Szymczyk.

W meczu o 2. miejsce Kraków (na czele z W. Obuchowiczem i S. Adamczykiem) wygrał z Łodzią (m.in. M. Radomski i L. Tetianiec) 2:0.

0:1, Izolator — Polna — przełożony na 1 V.

1. Stal	22	38	48—11
2. BKS	22	35	41—11
3. Sandecja	22	29	30—23
4. Unia	21	24	33—24
5. Glinik	22	24	26—19
6. Karpaty	22	24	20—16
7. Czujaj	22	21	26—22
8. Wisłoka	22	21	19—20
9. GARBARNIA	22	20	25—20
10. Izolator	21	20	31—33
11. Tarnovia	22	19	23—20
12. Zelmer	22	19	23—33
13. Polna	21	18	20—26
14. CRACOVIA II	22	16	20—33
15. Chemik	21	15	14—33
16. Start	22	5	18—73

Z KRAJU

SZCZECIN. Teresa Folga (MKS Krakus) została mistrzynią Polski w gimnastyce artystycznej, w wieloboju, a ponadto w ćwiczeniach z obręczą, z maczugami i ze wstążką. W ćwiczeniach z piłką T. Folga zajęła drugie miejsce, za Dorotą Leonard (Pałac Młodzieży Gdynia).

WARSZAWA. Polscy tenisisci, przygotowujący się do meczu o Puchar Davisa z Grecją przegrali w towarzyskim spotkaniu z drużyną Budapesztu 1:4.

GŁOGÓW. Kolarski wyścig „Szlakiem grodów piastowskich” zakończył się zwycięstwem Zdzisława Wróby (Legia Warszawa). Natomiast w kryterium ulicznym, rozegranym dzień później, triumfował Mieczysław Korycki (Agrosudety Jelenia Góra).

WARSZAWA. W 1/8 finału Pucharu Polski w rugby krakowska Juvenia przegrała z mistrzem kraju — zespołem stołecznego AZS-AWE 0:78.

GORZÓW WIELKOPOLSKI. Ostatni mecz międzypaństwowy w hokeju na trawie Polska — Pakistan zakończył się zwycięstwem Pakistańczyków 2:1. W poprzednich spotkaniach goście pokonali naszą reprezentację seniorów 3:0 i 2:0 oraz „młodzieżówkę” 2:0.

WARSZAWA. 1. miejsce w zawodach szermierczych o „Złoty floret” zajął Adam Robak (AZS W-wa).

CHOJNICE. Trzech 19-letnich wioślarzy z 5-osobowej załogi: Sławomir Kaus, Grzegorz Szponcel i Jacek Naglewicz utonęło na Jeziorze Charzykowskim.



Przy odrobinie szczęścia mogło być lepiej

(RED. BOGUSŁAW NOWAK PRZEKAZUJE)

ZAGĘBIE Sosnowiec — CRACOVIA 0:0 (0:0). Sędziował W. Urbanowicz z Bielska.

Krakowianie wystąpili w składzie: Wojciechowski, Podsiadło, Dybaczak, Nazimek (od 46 min. Kuć), Konieczny, Surowiec, Bzukała (od 32 min. Tyrka), Graba, Hnatko, Janikowski, Kubisztal.

W niedzielnym meczu obie „spadkowe” drużyny miały zbyt wiele do stracenia, aby „nie grać”. Gospodarze stawiali się na atak i liczyli, że ich druga linia opanuje środek boiska, a reszta „dopełnia” napastnicy. Cracovia przyjechała z założeniem uzyskania remisu i liczyła na

kontry. W pierwszych 45 minutach zawodnicy realizowali założenia taktyczne. Sosnowiczanie opanowali środek boiska, ale ich napastnicy nie potrafili tego wykorzystać. Ponieważ krakowska druga linia spisywała się słabo, obrońcy „pasiaaków” długimi podaniami „wypuszczali” do gry napastników. Do przerwy walka toczyła się wg następującego schematu. Napastnicy gospodarzy wdawali się na polu Cracovii w niepotrzebne zagrywki i tracili piłkę. M. in. w 22 minucie, kiedy to Urban w sytuacji sam na sam zmarnował okazję. Jeżeli obrońca „pasiaaków” wybił ją zbyt blisko, sosnowiczanie wracali z piłką pod bramkę Wojciechowskiego. Jeżeli dalej — przejmowali podanie wysunięci Kubisztal lub Janikowski i z reguły tworzyli groźne sytuacje pod bramką gospodarzy.

Po przerwie gra ożywiła się wyraźnie. Obie drużyny miały szereg okazji do strzelenia bramki. Cracovia więcej. Była drużyną groźniejszą w akcjach podbramkowych. Gole nie padły, ponieważ „pasy” nie zmieniły taktyki na bardziej ofensywną. Sosnowiczanie zapędzali się, momentami w siedmiu, na połowę gości. Tam tracili piłkę w sposób, który 10 tysięcy widzów na trybunach prowokował do gwiżdżenia. Krakowianie odpowiadali kontry, ale nieskutecznie, bo przeprowadzoną zbyt małą ilością zawodników. Od mniej więcej 20 minut drugiej połowy obie drużyny „odsiłniały się” i gra „nabrała rumieńców”. Bramkarze obu drużyn wykazali się znajomością rzemiosła. Cracovia zagrała dobry mecz.

Ambitne boje młodych koszykarek

W HALI Korony rozegrano trzydniowy turniej kadetek w koszykówce (dziewczyny mających co najwyżej 17 lat). Zawody były dla trzech zespołów próbą przed startem w eliminacjach mistrzostw Polski w tej grupie

wiekowej. Poziom gier był różny, ale każdy mecz ogromnie zaciekawy. Kilka dziewczyn, które przewinęły się przez parkiet hali podgórskiej winno, przy odpowiednim rozwoju ich talentu, wyróżniać na klasowe zawodniczki.

Turniej wygrała Korona przed MKS Chelm, Armaturą i Glinikiem Gorlice. A oto wyniki: Korona — Armatura 54:38, MKS Chelm — Glinik 55:42, Armatura — Chelm 58:37, Korona — Glinik 42:66, Armatura — Glinik 62:58, Korona — Chelm 48:32.

Zacięte gry, dobry poziom

Tenisowe Grand Prix — rozpoczęte

PO RAZ TRZECI z rzędu wspólnie z Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej nasza redakcja urządza tenisowy turniej Grand Prix dla nie stowarzyszonych. Pierwsze zawody miały miejsce w minioną sobotę i niedzielę, cieszyły się dużym zainteresowaniem. Po ogłoszeniu wiadomości, iż trzeba zgłaszać się do udziału w zawodach, w TKKF rozdzwoniły się telefony i bardzo szybko stawka 32. zawodników została skompletowana, a dla wielu chętnych zabrakło miejsca. Stawili się wszyscy i mimo że to początek sezonu, zaobserwowaliśmy wysokie umiejętności i dobre przygotowanie kondycyjne.

Tak więc na kortach ogniska TKKF „Alka” mogliśmy oglądać zacięte boje o zwycięstwo. Ponieważ minioną sobota była dniem pracy, gry zainaugurowano dopiero po południu i kontynuowano je w niedzielę, a i tak turniej nie dobiegł jeszcze do końca, brakło bowiem czasu na rozegranie wszystkich spotkań. Już w pierwszej rundzie doszło do wielu zaciętych pojedynków, m. in. Stefan Nowiński stoczył trzysetową walkę z Markiem Wężem i wygrał 4—6, 6—4, 6—3. Ogromnie zażarcie walczyli też Henryk Cios z byłym znakomitym koszykarzem Wisły — Adamem Gardzią. W pierwszym secie wygrał Cios 6—5, w drugim jego rywal w identycznym stosunku. Dopiero w trzeciej partii rutyna Ciosa wzięła górę, wygrał on seta 6—4 i cały mecz 2:1.

Na starcie zawodów nie było poprzednich triumfatorów Grand Prix — sprzed dwóch lat — Kazimierza Chojnackiego i sprzed roku — Bolko Nitonia, ale przed tenisistami jeszcze kilkadziesiąt turniejów, więc zapewne i zwycięzcy z poprzednich lat włączą się do walki o prymat. Co nas — organizatorów — cieszy, to fakt, iż co roku pojawiają się na kortach nowi amatorzy tenisowych gier, że coraz ich więcej i demonstrują coraz wyższy poziom.

(I)

Sądze, że zrobiła lepsze wrażenie na publiczności. Nie sposób jednak uznać czy dlatego, że linia ataku gospodarzy zagrała na żenująco niskim poziomie i „pasy” na takim tle wypadły korzystnie, czy dlatego, że najstarsza, we wczorajszym meczu, krakowska linia pomocy starała się w drugiej połowie odzyskać środek boiska, co jej się od 65 minut zaczynało udawać...

Opinie po meczu:

ZBIGNIEW MYGA (Zagłębie): — Typowa walka o punkty. Trudno mówić o grze, kiedy obie drużyny bronią się przed spadkiem.

ZENON BARAN (Cracovia): — Zespół zagrał tak jak oczekiwałem. Formacjami wyróżniałem atak i obronę. Indywidualnie wszystkich obrońców i Kubisztal. Uważam, że sędzia gwizdał tendencyjnie, moi zawodnicy byli faulowani zbyt brutalnie, a sędzia nie pokazał w czasie meczu ani jednej żółtej kartki.

Medale Polaków na mistrzostwach Europy

REPREZENTANCI Polski, startujący w mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów w hiszpańskiej miejscowości Vitoria i Joenkeoping (Szwecja) odnieśli kilka sukcesów, zdobywając medale.

Podnoszenie ciężarów

W wadze 52 kg wicemistrzem kontynentu w dwuboju został Bernard Piekorz — 242,5 kg, a Jacek Gutowski z takim samym wynikiem był trzeci. Natomiast w wadze 67,5 kg Mirosław Chlebosz zdobył brązowy medal w dwuboju — 310 kg.

Zapasy

Nadszpiewanie dobrze spisali się specjalści stylu wolnego, którzy wywalczyli cztery medale — srebrne: Jan Szymański w kat. 68 kg i Adam Sandurski w kat. pow. 100 kg, brązowe: Jan Górski w kat. 90 kg i Tomasz Busse w kat. 100 kg.

Ze świata

SAINT NAZAIRE. Podczas międzynarodowego turnieju boksera Henryk Petrich triumfował w wadze średniej, pokonując w finale Francuza Vincenta Sarnellego (przewaga w II rundzie), a Stanisław Łakomec okazał się najlepszy w wadze półciężkiej, po zwycięstwie 3:2 nad Pawłem Skrzeczem.

HEIDENHEIM. W półfinale międzynarodowego turnieju szpadowego Ludomir Chronowski przegrał z późniejszym zwycięzcą imprezy Alexandrem Puschem (RFN) 8:10.

STRAKONICE. Polskie koszykarki zajęły 4. miejsce w międzynarodowym turnieju, triumfowała drużyna ZSRR.

RABAT. Mecz rugby o Puchar FIRA (grupa „A”) Polska — Maroko wygrali nasi reprezentanci 7:6.

HEIDENHEIM. Szpadziści AZS-u Politechniki Wrocław awansowali do finału drużynowego Pucharu Europy, w którym przegrali 5:9 z zespołem Tauberbischohshaim (RFN).

MEKSYK. Ustalono już, że piłkarskie mistrzostwa świata w 1986 roku rozpoczną się 31 maja, a zakończą 29 czerwca.

W TENISOWYM Grand Prix odbyły się już pierwsze turnieje. Rywalizowano m. in. na kortach „Alki” przy ul. Koniewa.

Fot. JADWIGA RUBIS